



**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Sądy dwudziestoczterogodzinne obudziły sporo kontrowersji, ale także nadziei na bezpieczniejsze ulice i osiedla. Czas pokaże, czy nowy styl pracy policji, prokuratury i sądów przyniesie spodziewane efekty. W tym numerze przedstawiamy lokalną inicjatywę walki z przestępczością. Tym razem policja nie karze, ale zaprasza do współpracy. O rzepińskim „Patrolu młodzieżowym” i działalności podinspektora Krzysztofa Kubiak-Olszewskiego przeczytamy na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- „NOWA MODA, NOWE MIASTO” – projekt żarskiej młodzieży
- PARAFIA PW. ŚW. BARTŁOIMEJA w Ołoboku

XIV Ogólnopolski Konkurs Biblijny – eliminacje

Najpiękniejsze rekolekcje

Do paradyjskiego seminarium 16 marca przyjechało blisko siedemdziesięciu lektorów i ministrantów, aby sprawdzić swoją wiedzę biblijną.

W etapie diecezjalnym już czternastego Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego uczestniczyło czternaście parafii m.in. z Dobiegniewa, Głogowa, Gorzowa Wlkp., Nowego Miasteczka, Nowej Soli oraz Strzelców Krajeńskich. Najmłodszy uczestnik miał 11, a najstarszy 20 lat. – W tym roku konkurs dotyczył czterech Ewangelii. Przez czternaście lat została przerobiona niemal cała Biblia – zapewnia ks. Andrzej Oczachowski, bibliista z Paradyża.

Najliczniej reprezentowana była parafia pw. św. Michała Archanioła z Nowej Soli. Do Paradyża przyjechało dziewiętnaście osób, choć jak zauważa opiekun Zbigniew Ogrodniczek, tym razem przyjechała mniejsza grupa. – Były takie lata, że przyjeżdżał cały autobus. Motorem napędowym jest nasz proboszcz,



KRZYSZTOF KRÓL

ks. Jan Truty, który opiekuje się ministrantami – tłumaczy Z. Ogrodniczek. Przygotowania do konkursu zaowocowały. Dwa pierwsze miejsca w rywalizacji drużynowej zajęły właśnie drużyny z nowosolskiej parafii. Drugie i trzecie miejsce w rywalizacji indywidualnej należało także do nowosolan.

Z parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Strzelcach Krajeńskich przyjechało siedem osób. Wśród

Laureaci konkursu indywidualnego.
Od lewej: **Paweł Psiuk (III miejsce), Radosław Ficner (I miejsce) i Andrzej Ogrodniczek (II miejsce)**

nie był zwycięzca Radosław Ficner. – W tym roku mam maturę i solidnie przygotowywałem się dopiero od wtorku. To dla mnie najpiękniejsze rekolekcje, w jakich kiedykolwiek uczestniczyłem – zauważa zwycięzca.

Osiemnastoletni strzelczanin oraz zwycięska drużyna z Nowej Soli będą reprezentować naszą diecezję w ogólnopolskim finale, 1 i 2 czerwca także w Paradyżu.

KRZYSZTOF KRÓL

PASJA NA GŁOS I INSTRUMENTY



JAN WALCZAK

W głogowskiej kolegiacie 17 marca krakowski aktor Jan Nowicki recytował Drogę Krzyżową na podstawie rozważań ks. Jana Twardowskiego. Muzykę do misterium opracował Marek Stryszowski. Spektakl pt. „Droga Krzyżowa – muzyczne obrazy i impresje” zrobił duże wrażenie na widzach. – To myśli piękne i skłaniające do kontemplacji. Ból ostatniej drogi Chrystusa stał się tu wprost namacalny dzięki muzyce i sile słowa – komentował po zakończeniu koncertu Błażej Kowalczyk. Widzów poruszyła stacja szósta; „Weronika”. Głos brzmiał: „Aby pomagać, nie wystarczy tylko dobroć, potrzebna jest jeszcze odwaga”. Przejmujące były też bliskie życiu słowa: „Samotność zaczyna się właśnie wtedy, gdy my odchodzimy od ludzi”. ■

Janowi Nowickiemu towarzyszyli muzycy: Marek Stryszowski, Cezary Chmiela i Tomasz Kudyka

Zmiana w rocznicy



MAGDALENA KOZIEJ

ZIELONA GÓRA. Na odbywającym się 15 marca spotkaniu dziekanów (na zdjęciu) pod przewodnictwem bp. Adama Dyczkowskiego ustalono zmiany w obchodach 10. rocznicy wizyty Jana Pawła II w naszej diecezji. Planowana na 3 czerwca jubileuszowa Msza

św. na placu przed kościołem pw. Pierwszych Męczenników Polski w Gorzowie odbędzie się 2 czerwca. Zamiast zapowiadanego kard. Stanisława Dziwisza, który w tym czasie musi przebywać w Watykanie, przewodniczyć jej będzie kard. Henryk Gulbinowicz.

Świece na Paschę

GORZÓW WLKP. Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego, w której proboszczem jest ks. Ryszard Przewłocki, w tym roku po raz pierwszy świętować będzie Wigilię Paschalną z procesją rezurekcyjną zupełnie w nocy. W ubiegłą niedzielę wśród wiernych rozprowadzono woskowe świece, które zapalą uczestnicy paschalnej liturgii. Świece nawiązują do paschału, który powinien być wykonany z pszczelego wosku. Niestety, mimo wskazań liturgii, w wielu parafiach paschał zrobiony jest z plastiku. – Cóż to za pszczoła, która zrobiła plastikową rurę? – ironizuje wikariusz ks. Piotr



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Seklecki. Nocna liturgia paschalna i świece cieszą się dużym zainteresowaniem wśród parafian.

List do JP II

AKCJA KATOLICKA. Z okazji dziesiątej rocznicy wizyty Jana Pawła II w Gorzowie Wlkp. diecezjalna Akcja Katolicka zaprosiła dzieci do napisania listów do Papieża Polaka. Z wybranych prac powstanie rocznicowa książka. – List nie przekraczający jednej strony należy przesłać pocztą internetową lub zwykłą z załączoną dyskietką z tekstem. Listy mogą być pisane odręcznie i ilustrowane. Dzieci z przedszkola i zerówki mogą przygotować tylko pracę plastyczną – tłumaczy Marek

Kuczyński, koordynator projektu. Pracę, fotografię, imię, nazwisko, wiek i adres autora oraz podpisane oświadczenie opiekuna prawnego o treści: „Niniejszym wyrażam zgodę na opublikowanie fotografii, imienia i nazwiska oraz pracy (imię i nazwisko autora) przedłożonej Akcji Katolickiej Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej do publikacji w książce List do Jana Pawła II”. Pracę przesyłamy na adres Kuczmarek@wp.pl lub KSM, ulica Aliny 7, 65-075 Zielona Góra, do 31 marca.

Misterium krzyża

OCHLA. W Muzeum Etnograficznym można od 16 marca oglądać wystawę prac zielonogórzanki Agaty Buchalik-Drzyzgi (na zdjęciu) pt. „Misterium krzyża”. – Interesowało nas nietypowe pokazanie tego tematu. Dotychczas trzymaliśmy się mocno interpretacji ludowej i wiejskiej. Inne środowiska, jak chociażby plastycy, też przeżywają tajemnicę krzyża i wypowiadają się na ten temat – zauważa Irena Lew, etnograf i dyrektor muzeum. W większości swoich prac artystka korzysta z papieru czerpanego. – Papier ręcznie czerpany stwarza duże możliwości. Jego wytwarzanie jest ogromnie satysfakcjonujące. Podejmuję decyzję, jak ma wyglądać mój papier, grubość, faktura, wielkość, kształt i kolor – mówi o swojej technice autorka. A. Buchalik-Drzyzga przyznaje, że misterium krzyża to temat trudny. – Chciałam pokazać, że można



KRZYSZTOF KRÓL

go w różny sposób przedstawić. Czas, człowiek, natura to tematy papierowych obrazów. Nie ma nic piękniejszego niż realizowanie własnych pasji, myśli i uczuć, zapominam wtedy o trudnej codzienności – dodaje autorka obchodząca w tym roku czterdzieste laty pracy artystycznej. Wystawę możemy oglądać do 22 kwietnia.

10 lat „Roztropności”

SZPROTAWA. „Roztropność” – miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia NMP istnieje już dziesięć lat. Redaktor naczelna Janina Tyszkowska stawia na to, by jak najwięcej parafian publikowało w „Roztropności”. – Nasza parafia tętni życiem. Nie brakuje bieżących tematów, ale i przeszłość warta jest pokazania, co właśnie robię – mówi jeden ze starszych redaktorów Zdzisław Popieniuk. Trzon redakcji stanowi jednak młodzież. – Staram się reklamować nowe sposoby ewangelizacji, np. przez mu-

zykę gospel. Zajmuję się także tematyką młodzieżową – wyjaśnia młoda dziennikarka Karolina Ganowska. Jak parafianie odbierają swoje pismo? – Jest ciekawe i potrzebne – mówi Piotr Płaskociński. A na początku było eksperymentowanie. – Pierwsze egzemplarze były drukowane w minimalnym nakładzie. Miałem obawy, że będą zwroty. Ale każdego kolejnego numeru brakowało – wspomina pierwszy redaktor naczelny ks. Józef Tomiak. Dziś nakład wynosi osiemset egzemplarzy.

Od lewej: Józef Suchan, Krzysztof Korczyński, Janina Tyszkowska, Karolina Ganowska i ks. Rafał Goluch



ZBIGNIEW JANICKI



Od lewej: ks. Grzegorz Radzikowski – „Apostolicum”, M. Kuczyński, ks. D. Śmierchalski-Wachocz, M. Szczęśny, ks. prof. Józef Mandziuk, Tomasz Królak – KAI

Książka ks. Śmierchalskiego-Wachocza już dostępna

Podwójne życie partii

O walce z Kościołem na Ziemiach Zachodnich i potajemnych chrztach dzieci członków PZPR, o agitatorach i katechetach, wreszcie o szarych ludziach i bohaterach można już przeczytać.

Książkę pt. „Partia komunistyczna wobec Kościoła i przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945–1989” zaprezentowano 15 marca w Warszawie w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski. – Ta analiza próby zlaicyzowania polskiego społeczeństwa przez PZPR korzysta z archiwów partii czy Urzędu ds. Wyznań i materiałów IPN. Te dokumenty pokazują tarcia wewnątrz aparatu partyjnego w kwestii walki z religią. W samym zaś Kościele nie szukałem Judaszów, ale pokazałem bohaterские postawy ludzi Kościoła – mówi autor ks. dr Dariusz Śmierchalski-Wachocz, historyk i członek Metropolitalnej Komisji Historycznej.

Gościem specjalnym prezentacji był przewodniczący KEP abp Józef Michalik, w latach 1986–93 biskup gorzowski. We wstępie do książki napisał m.in.: „Widzimy, jakie trudności mieli komuniści z werbunkiem prawowiernych i poprawnych współpracowników. (...) Nagany, upomnienia czy obcinane premie nie zawsze okazywały się skuteczne, bo tu często niepoprawne ideologicznie żony i teściowe wkraczały na arenę wychowawczą jako te, które posyłały dzieci na religię (...) i wciągają do życia sakramentalnego także mężów”.

Na prezentacji obecny był też Marek Surmacz, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji. – Jestem gorzowianinem. Byłem ministrantem, a od 1977 r. mi-

licjantem. Przejście do MO jednak mnie nie zmieniło. Starałem się zachować wartości, w których się wychowałem, i to miało swoje konsekwencje. Wielu ludzi mimo naznaczenia środowiskowego, braku możliwości awansu czy kształcenia może powiedzieć z podniesionym czołem, że dokonali rzeczy wielkich – mówi wiceminister.

Książkę wydało „Apostolicum” z inicjatywy diecezjalnej Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. – Chcemy docierać do młodych. Ich świadomość należy formować w atmosferze pełnej prawdy. Unikatowość tej publikacji polega na podaniu całości bez pominięć, które zdarzają się gdzie indziej – mówili Marcin Szczęśny, prezes KSM, i Marek Kuczyński z zarządu diecezjalnej AK.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

TEŻ CIERPIELI

Dopóki Kościół nie mówi, że zło jest dobrem, ale jednocześnie nawet na grzech potrafi patrzeć spokojnie, to jest otwarty na tych, którzy pobiłdzili. Na tych w sutannach i na zwykłych ludzi, a nawet na ubowców, którzy często nie szli z zapалу do tej ideologii, bo – jak widać z tej książki – po cichu chrzcili dzieci i też cierpieli prześladowania. Ta książka jest jakimś hołdem dla tych pracowników administracji państwowej, którzy jednak w tych trudnych czasach próbowali zachować sumienie.

ABP JÓZEF MICHALIK
przewodniczący KEP



KRZYSZTOF KRÓL

Salonowy gość
prezentował
fragmenty
„Matki Joanny
od Aniołów” Jerzego
Kawalerowicza
oraz „Iluminacji”
Krzysztofa
Zanusiego



Salon myśli u Edyty Stein

Kościół i kino

Tym razem nie było tradycyjnej „salonowej kanapy”. A oprócz słowa, jak na rozmowę o filmie przystało, był także i obraz.

– Św. Edyta Stein była zwolenniczką i popularyzatorką dialogu międzyludzkiego na płaszczyźnie religijnej, teologicznej, filozoficznej, ale także kulturowej. Spotkanie kultury i religii dokonuje się także w salach kinowych – mówił na początku spotkania ks. Grzegorz Chojnacki, dyrektor Instytutu Filozoficzno-Teologicznego. Tym razem z prelekcją „Polskie kino wobec Kościoła i religii” wystąpił ks. Andrzej Luter, wykładowca w łowickim seminarium duchownym, pasjonat kina, a także publicysta „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi”, „Kina” i „Gazety Wyborczej”.

Prelegent omówił najważniejsze wg niego filmy, zrealizowane po październiku 1956 roku, gdyż, jak zaznaczył, od tego czasu w polskim kinie Kościół był bardzo ważnym tematem. – Polskie kino w czasach stalinowskich było na wskroś religijne. Oczywiście *à rebours*, na opak. Dopiero po 1956 r. w każdym okresie polskiej kinematografii odnajdziemy filmy, które w specyficzny sposób dla swojego czasu podejmują problemy wiary, poszukiwania Boga, sensu życia czy śmierci. Najciekawsze są te filmy, które są swoistą wisiwką duszy człowieka zagubionego – mówił ks. Luter.

Po wystąpieniu salonowego gościa w dyskusji pytano o inne filmy nawiązujące do tematyki religijnej, m.in. o film Marka Koterskiego „Wszyscy jesteśmy Chrystusami. – Koterski podejmuje problem alkoholizmu i wychodzenia na tle drogi krzyżowej. To są kontrowersyjne zestawienia. Szokują, ale dają wiele do myślenia i nie powinniśmy się na to oburzać – mówił ks. Luter. Pytano także o filmy ukazujące Jana Pawła II. Salonowy gość uznał je za poprawne. – Uważam jednak, że naprawdę dobry film o Janie Pawle II powstanie po wielu latach, kiedy nabierzemy dystansu – wyjaśniał.

Kolejne salonowe spotkanie odbędzie się 10 kwietnia o godzinie 19.00. Gościem będzie Jarosław Makowski, autor książki pt. „Kobiety uczą Kościół”. **KRZYSZTOF KRÓL**

– Inwestuje w młodych ludzi swój czas i wysiłek, zarazając ich miłością bliźniego – napisała we wniosku o podinspektorze Krzysztofie Kubiaku-Olszewskim Jadwiga Żywalewska i wraz z parafialnym zespołem Caritas w Rzepinie zgłosiła go w 2006 r. do nagrody „Człowiek Człowiekowi”.

tekst i zdjęcia
MAGDALENA KOZIEŁ

Statuetka trafiła do rąk rzepińskiego policjanta nie bez przyczyny. Aktywnie działa w parafialnym zespole Caritas, którego przez trzy lata był wiceprezsem. Sam założył i koordynuje szkolne koła Caritas w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Rzepinie i w Zespole Szkół Leśnych w Starościnie. Jest pomysłodawcą i koordynatorem wielu akcji PZC. Swego policyjnego powołania też nie marnuje, ale po kolei.

Chciałem spróbować pomóc

Kiedy w 1995 r. Krzysztof Kubiak-Olszewski zamieszkał z żoną w Rzepinie, prawie nikogo tu nie znał. Startując w 2002 r. w wyborach do Rady Miasta, chodził po domach, by porozmawiać z mieszkańcami miasta. – Zobaczyłem, że wielu ludzi żyje w bardzo trudnych warunkach. Ktoś siedział wieczorem przy zapalonych świecach, bo nie stać go było na zapłacenie prądu. Pomyślałem, że można tym ludziom pomóc. A jedyna taką dostępną dla mnie

To taki pozyty



możliwością w Rzepinie było zrobienie tego przez PZC – wspomina policjant.

Jak uważa Jadwiga Żywalewska, prezes PZC przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, dzięki Krzysztofowi Kubiakowi-Olszewskiemu parafialna Caritas poszerzyła swoją działalność. – Dzięki jego inicjatywie rozpoczęliśmy realizację wielu akcji i działań, dzięki którym można pomóc większej liczbie ludzi – mówi J. Żywalewska. Podinspektor zaangażował się w organizację zabaw karnawałowych dla dzieci, festynów z okazji Dnia Dziecka i w akcję rozdawania żywności przez świątami. Każdej z tych inicjatyw towarzyszy od początku do końca, zajmując się logistyką, reklamą, transportem i prowadzeniem imprez. Jest również na własne życzenie koordynatorem akcji „Z uśmiechem do szkoły”. – To moje ulubione

przedsięwzięcie. Cieszę się i umacniam w tym, że warto pomagać, kiedy widzę uśmiechnięte buzie dzieci, gdy dostają od nas wyprawkę szkolną i kiedy mogą sobie kupić wybrane przez siebie ubrania – opowiada podinspektor.

Policjant z powołania

Krzysztof Kubiak-Olszewski ma żonę Agnieszkę i trójkę dzieci: Julię, Witolda i Kalinę. Zanim jednak założył rodzinę, myślał o wstąpieniu do Misyjnego Seminarium Duchownego w Pieniężnie. Zrezygnował właściwie w ostatniej chwili. Zgłosił się do Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Dlaczego wybrał ten zawód? – Chciałem spróbować coś zmienić w tym kraju, chciałem pomóc innym ludziom – mówi.

Podinspektor Krzysztof Kubiak-Olszewski z Radosławem Komarskim przed patrolem. Radek chciałby kiedyś zostać policjantem

– Udało się? – pytam. – Staram się pomagać innym, ale nic nie da się dobrze robić tylko samemu. Dlatego statuetka „Człowiek Człowiekowi” to wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale dla tych wszystkich, którzy ze mną pracują.

Można mieć różne pomysły, ale czy w przypadku parafialnego zespołu Caritas, czy też w przypadku pracy w policji, przede wszystkim liczy się praca zespołowa – odpowiada. Policyjna kolegalność bardzo się podinspektorowi przydała, gdy trzeba było w Rzepinie stawić czoła nowemu wyzwaniu.

Młody strach

Kilka miesięcy po tym, kiedy w sierpniu 2003 r. Krzysztof Kubiak-Olszewski objął stanow-

k Człowiekowi" A.D. 2006

Wzrosty człowiek

ska komendanta Komisariatu Policji w Rzepinie, przeprowadzono badania ankietowe w gminie. Zapytano mieszkańców, kto lub co najbardziej wpływa na ich poczucie zagrożenia. – Okazało się, że ludzie najbardziej boją się młodzieży: pijanej, hałasującej, przesiadującej na ławkach pod blokami i wałęsającej się wieczorami po ulicach – mówi podinspektor Kubiak-Olszewski. Mieszkańcy życzyli sobie zagospodarowania czasu wolnego młodzieży i częstszych patroli. Co można zrobić, kiedy w mieście ludzie boją się młodzieży? Nasłać na nią policję. Ale ta, zamiast nękać i uprzykrzać młodym życie, otworzyła dla nich drzwi swoich radiowozów i zaprosiła do wspólnej służby. Tak z inicjatywy Krzysztofa Kubiaka-Olszewskiego powstał w Rzepinie projekt „Patrol młodzieżowy”. To unikat na skalę kraju!

Wzmocnieni młodzieżą

– „Patrol młodzieżowy” to nie tylko moja inicjatywa. To dzięki zgranemu zespołowi policjantów, którzy podjęli się współpracy z młodzieżą, możemy go realizować – podkreśla podinspektor. Inicjatywa ruszyła na jesień 2003. Z jednej strony biorąca w niej

udział młodzież ma okazję poznać pracę policji, z drugiej strony policjanci przebywający z młodzieżą mogą przekonać się, że wcale nie jest ona taka zła, że da się z nią dogadać, a nawet że czasem może pomóc. Dzięki młodzieży udało się także zwiększyć liczbę patroli i nadzorować większy teren.

– Zawsze byłam dobrze nastawiona do policji, ale dzięki patrolom jeszcze bardziej szanuję ich pracę. Wiem, ile wkładają w nią wysiłku i jak wiele czasem ich to kosztuje – mówi Aneta Klorek, która do programu „Patrol młodzieżowy” zgłosiła się jako jedna z pierwszych. Choć studiuje w Zielonej Górze, zdarza jej się jeszcze od czasu do czasu wyjechać na patrolową służbę.

Żądni przygód

Młodych w większości przygryzają do rzepińskiego komisariatu przyciąga chęć przeżycia przygody. Jednak jeśli ktoś chce tu przeżywać akcje rodem z amerykańskich filmów, to już po pierwszej służbie się zawiedzie. W czasie patroli obowiązuje zasada, że młodzież nie może uczestniczyć w pracy funkcjonariuszy policji, jest

tylko obserwatorem. Przed rozpoczęciem patroli, w których mogą wziąć udział tylko osoby pełnoletnie, młodzi podpisują oświadczenie, że bezwzględnie będą podporządkowywać się poleceniom policjanta. – Każdy z nas obowiązkowo ma na sobie kamizelkę kuloodporną oraz kamizelkę odblaskową z napisem „Patrol młodzieżowy” – wyjaśnia uczestniczący w patrolach Radosław Komarski z klasy policyjnej w Zespole Szkół Ogólnokształcących. I dodaje: – Ta praca nas zmienia, powoduje, że szanujemy prawo i mamy większe zaufanie do policji.

Od 2003 r. przez patrole młodzieżowe przewinęło się kilkadziesiąt

młodych osób, które uczestniczyły z policjantami w około pięciuset służbach. – Mam wrażenie, że w naszej gminie od momentu wprowadzenia patroli z młodzieżą jest bezpieczniej. A już na pewno mamy z nią lepszy kontakt – podsumowuje podinspektor.

Aneta Klorek wraca do rzepińskiego komisariatu, kiedy tylko może. Mówi: – Zawsze przecież wraca się tam, gdzie człowiekowi było dobrze, a podinspektor Krzysztof Kubiak-Olszewski to taki pozytywny człowiek.

Młodzież w czasie patroli obowiązują kuloodporne kamizelki, na które wkładają kamizelki odblaskowe z napisem „Patrol młodzieżowy”



CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI

Nagroda „Człowiek Człowiekowi” jest wyróżnieniem biskupa zielonogórsko-gorzowskiego za szczególne osiągnięcia na polu działalności dobroczynnej, inspirowanej ewangelicznym duchem miłości bliźniego. Powstała na wniosek Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej i Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. Od 1999 r. przyznano ją 44 osobom. Kandydatów do 15 kwietnia zgłaszać mogą parafie i stowarzyszenia. Informacje: Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, ul. Kościelna 6, 65-064 Zielona Góra, tel. 068 324 43 30.



Do źródła wiary – o chrzcie na Wielki Post

Mamy zawsze wodę święconą

O udzielaniu sakramentu chrztu św. w warunkach zagrożenia życia dziecka z Małgorzatą Wodecką, pielęgniarką na Oddziale Noworodkowym w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze, rozmawia Krzysztof Król

KRZYSZTOF KRÓL: *Sakramentu chrztu świętego udziela zazwyczaj ksiądz w kościele. Kto udziela chrztu noworodkom bardzo chorym lub umierającym?*

MAŁGORZATA WODECKA: – Mało kto zna specyfikę pracy na oddziałach noworodkowych. Tutaj trzeba cały czas czuwać nad dziećmi i szybko działać. Leżą u nas dzieci ważące czasem tylko pięćset gramów. Niestety, nie każde ma szansę przeżycia. Najczęściej umierają te bardzo małe albo mające jakąś wadę. Rodzice w każdej chwili mogą poprosić na oddział księdza w celu udzielenia chrztu. Są jednak takie sytuacje, w których trzeba to zrobić szybko, bo dziecko umiera. Kiedy nie ma księdza, chrztu udziela np. pielęgniarka. Niejednokrotnie, od samego początku pracy, udzielałam chrztu noworodkom.



KRZYSZTOF KRÓL

Małgorzata Wodecka z Zielonej Góry pracuje w Szpitalu Wojewódzkim na Oddziale Noworodkowym od 1981 roku. Wcześniej pracowała na Pododdziale Intensywnej Terapii, a od dwóch lat jest pielęgniarką na Pododdziale Patologii Noworodka

Jak wygląda taki chrzest?

– W sytuacji, w której stan dziecka radykalnie pogarsza się, rodzice niekiedy sami proszą, żeby dziecko ochrzcić, i wtedy podają mi imię. Jeśli rodzice nie zdążą dojechać, to podejmujemy sami taką decyzję i nadajemy dziecku imię.

Zanim ochrzczę dziecko, zawsze najpierw się modlę. Później polewam trzykrotnie jego główkę wodą i mówię „N. ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen”. Na koniec jeszcze się modlę. Na oddziale mamy zawsze wodę święconą, choć do ważności wystarczy również woda niepoświęcona.

Czy środowisko pielęgniarskie zdaje sobie sprawę z tego, że w takich wypadkach osoba świecka może udzielić chrztu?

– Wszystkie wierzące koleżanki mają taką świadomość. Dla nas to jest zupełnie normalne. Nigdy nie było takiej sytuacji, że ktoś podchodził do tego opieszale. I jeśli są sytuacje wymagające chrztu, zawsze to robimy. Tak jest od lat.

Co Pani wtedy czuje?

– Jestem osobą wierzącą. Mam świadomość, że robiąc to, włączam dziecko do Kościoła i czuję, że w tym momencie dzieje się coś wyjątkowego. Oczywiście dookoła mamy wiele obowiązków, ale na pewno nie robimy tego rutynowo, tak jak się podaje tabletki.

KTO UDZIELA CHRZTU?



– Sakramentu chrztu świętego, według kodeksu prawa kanonicznego (kan. 861 par. 1), może udzielać szafarz zwyczajny, tj. biskup, prezbiter i diakon. Gdy jest nieobecny lub ma przeszkodę, wówczas chrztu udziela

katecheta albo inna osoba wyznaczona przez ordynariusza miejsca, którym jest biskup diecezjalny, wikariusz generalny lub wikariusz biskupi (kan. 861 par. 2). Jednak w wypadku konieczności, a taką jest np. zagrożenie życia dziecka, może udzielić chrztu każdy człowiek mający właściwą intencję i wykonujący istotny obrzęd sakramentalny. Ważne jest, aby dana

osoba miała intencję czynienia tego, co czyni Kościół, zastosowała właściwą materię, tj. wodę, i – polewając nią trzykrotnie główkę dziecka – wypowiedziała formułę sakramentalną: „N. ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Jeśli to wszystko jest zachowane, chrzest jest ważny i godziwy. Oczywiście fakt, że chrzest miał miejsce, należy zgłosić miejscowemu proboszczowi lub, w przypadku szpitala, kapelanowi (kan. 878). Jeśli dziecko wyzdrowieje, dopełnienia się obrzędu chrztu św. w kościele parafialnym.

KS. DR PIOTR KUBIAK
kanclerz kurii biskupiej

Nasze chrzcielnice

Chrzest u Matki

Opisując diecezjalne chrzcielnice, nie sposób nie wspomnieć tej z miejsca pielgrzymek tysięcy diecezjan.

Po prawej stronie nawy głównej w sanktuarium Matki Cierpliwie Słuchającej tuż przed prezbiterium w ścianie umieszczona jest chrzcielnica obrotowa. – W naszej bazylice stanowi ona jedną całość wystroju świątyni – mówi ks. Tadeusz Kondracki, proboszcz parafii pw. Matki Bożej Rokitniańskiej. – Podobnie jak ołtarz główny i ambonę, chrzcielnicę wykonał w 1760 roku Christian Grunewald, znany jako Grunwald z Legnicy – dodaje ks. Józef Tomiak, wikariusz. Wewnątrz chrzcielnicy znajduje się miedziane naczynie na wodę i mały pojemnik na sól. Tutaj zawsze odbywa się sakrament chrztu św. – W liturgii potrydenckiej w obrzędach chrztu św. stosowano także sól, którą dotykano warg dziecka. Obecność soli w obrzędach sakramentu wtajemniczenia wskazuje na działanie oczyszczające – wyjaśnia ks. Zbigniew Kobus, wykładowca liturgiki w diecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu. W przypadku tej chrzcielnicy, jak zauważa ks. Kobus, można doszukać się także głębszej symboliki. – Naprzeciw niej jest ambona, która pokazuje, że aby ochrzcić się, najpierw trzeba uwierzyć, a uwierzmy dzięki słowu, które posłyszemy. Słowo skłania człowieka do wiary, a wiara do przyjęcia chrztu.

KRZYSZTOF KRÓL



KRZYSZTOF KRÓL

Przyrzekają żyć Ewangelią, pogłębiać swoje życie duchowe
i służyć apostołsko

Zakochani w Bogu i św. Franciszku

Mają swoją Regułę, Konstytucję i w swym
świeckim życiu ofiarowują się Bogu.
Mowa o Franciszkańskim Zakonie Świeckich.

Członkowie Trzeciego Zakonu, jak ich powszechnie nazywają, są osobami świeckimi. – Należymy do jednej rodziny franciszkańskiej i żyjemy tym samym charyzmatem, my, zakonnicy i zakonnice, w domach zakonnych, a wy w świecie pośród swoich rodzin – mówił o. Cyryl Mozdyniewicz OFM Cap, asystent narodowy Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w czasie marcowego spotkania do zielonogórskich tercjarzy. Świeccy franciszkanie, choć nie składają tak jak franciszkańscy zakonnicy i zakonnice ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, to jednak składają profesję. „Przyrzekam żyć Ewangelią Pana naszego Jezusa Chrystusa w moim świeckim stanie przez cały czas mojego życia we Franciszkańskim Zakonie Świeckich, zachowując jego Regułę” – to jej część. – Bardzo głęboko przeżyłam moment składania profesji. Mamy możliwość ponawiania jej przynajmniej raz w roku – 29 listopada w święto wszystkich świętych zakonu franciszkańskiego. To przypomina nam, jak mamy żyć, i umacnia nas – wyjaśnia Ingrid Piotrowska, przełożona Trzeciego Zakonu przy parafii pw. Najświętszego Zbawiciela.

Asystent narodowy przypominał zielonogórskim świeckim franciszkanom, że nie są tylko grupą modlitewną, ale wspólnotą, która ma konkretną misję. – Waszym zadaniem jest służyć swojej parafii, diecezji i Kościołowi – mówił o. Mozdyniewicz. Podkreślał, że tercjarze są powołani do życia apostołskiego, czyli świadectwa codziennego życia ofiarowanego Bogu. – Oprócz modlitwy, która



MAGDALENA KOZIEL

**Waszą
powinnością
jest tworzenie
atmosfery
życzliwości
i otwartości,
a przez to
ukazywanie
innym Boga
– mówił do
zielonogórskich
tercjarzy
o. Mozdyniewicz**

jest dla nas bardzo ważna, wielu z nas odwiedza chorych i samotnych oraz angażuje się w prace na rzecz parafii. My z mężem w ramach swojej posługi apostołskiej przez ponad 20 lat pracowaliśmy w parafialnej poradni rodzinnej – mówi I. Piotrowska.

Obecnie w samej Zielonej Górze do Trzeciego Zakonu św. Franciszka należy około osiemdziesiąt osób. Oprócz parafii pw. Najświętszego Zbawiciela wspólnoty istnieją również przy parafii pw. św. Jadwigi i św. Franciszka z Asyżu. W całej diecezji istnieje kilkanaście wspólnot m.in. w Gorzowie Wlkp., No-

wej Soli i Głogowie. **MAGDALENA KOZIEL**

Więcej informacji na temat Trzeciego Zakonu można uzyskać od Ingrid i Janusza Piotrowskich, tel. (068) 320 85 25.

Zaproszenie

Triduum Paschalne w Paradyżu

Zielonogórsko-Gorzowskie Wyższe Seminarium Duchowne zaprasza do wspólnego przeżywania Triduum Paschalnego w Paradyżu, które odbędzie się od 5 do 8 kwietnia. Rozpoczęcie obchodów w Wielki Czwartek o godz. 16.00, za-

kończenie około godz. 9.30 w Niedzielę Wielkanocną. Zgłoszenia zamieszkania w seminarium duchownym podczas Triduum Paschalnego są przyjmowane pod numerem tel. (068) 381 10 21 lub (068) 381 10 24. ■

Do redemptorystów w Głogowie
można przyjść po fachową pomoc

Poradzą bez zapłaty

– To jedyna taka poradnia w mieście, gdzie bez skrupowania można przyjść i otrzymać fachową pomoc – mówi emeryt Zbigniew Szymański, który w Społecznym Punkcie Konsultacyjnym skorzystał z pomocy prawnika.

Społeczny Punkt Konsultacyjny w parafii pw. św. Klemensa Dworzaka w Głogowie działa od 2005 r. – Pomysł wyszedł od samych wiernych, którzy zauważyli taką potrzebę i podzielili się tym z ojcem proboszczem. W parafii funkcjonuje zasada, że nie hamujemy żadnych dobrych inicjatyw – wyjaśnia o. Krzysztof Stankowski. Osobą koordynującą pracę punktu jest Mirosław Szczęściwilk, który kontaktuje się z wszystkimi pracującymi tu fachowcami i umawia ich na dyżury.

Potrzebujących porady, których nie stać na płatne usługi, przyjmują lekarze, socjolog, psycholog i prawnicy. Porady tych ostatnich cieszą się największym zainteresowaniem, ponieważ w normalnych warunkach są bardzo drogie. – Najczęściej przychodzą do mnie osoby ze sprawami rodzinnymi, rentowymi czy spadkowymi. Pomagam im wyjaśnić sytuację, podpowiadam, gdzie się można udać i w jaki sposób można załatwić daną sprawę – mówi Andrzej Izbiański, radca prawny, który udziela porad prawniczych wraz z Ireneuszem Zerberem. Radosław Walczuk, lekarz internista w punkcie konsultacyjnym, przyjmuje na zmianę z doktor Janiną Marcinów. – Nie mamy tytułu petentów co prawnicy, ale od czasu do czasu zdarza się ktoś, komu trzeba pomóc – mówi R. Walczuk.

Oprócz punktu konsultacyjnego w parafii działa również apteka, punkt wydawania odzieży i żywności oraz jadłodajnia. – Pomoc ubogim jest głównym charyzmatem naszego zgromadzenia – tłumaczy o. Krzysztof.

MAGDALENA KOZIEL

Społeczny Punkt Konsultacyjny, parafia pw. św. Klemensa Dworzaka w Głogowie, ul. Sikorskiego 23

**Nie należę
do tej parafii,
ale chętnie
zgodziłem się
udzielać porad
w punkcie
konsultacyjnym
– mówi
prawnik
Andrzej
Izbiański**



IZBIANSKI ANDRZEJ

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Soli

Orkiestra wspólnot

– Ten kościół to świadectwo ofiarności wielu ludzi. Parafianie są z niego dumni – mówi ks. kanonik Józef Kocoł, proboszcz tutejszej parafii.

Nowoczesna bryła kościoła przyciąga wzrok tych, którzy przejeżdżają przez Nową Sól, kierując się w stronę Wrocławia. W świątyni, mimo sporej przestrzeni do zagospodarowania, udało się stworzyć wyjątkowe sakralne wnętrze, które zaprasza do modlitwy i skupienia. To wszystko zasługa jednego architekta, artysty plastyka Rafała Lisiaka z Poznania, który w najmniejszych szczegółach zaprojektował wnętrze kościoła.

Duszpasterstwo

Należący do parafii wierni mają w czym wybierać, jeśli chodzi o parafialne duszpasterstwo. O dobrą formację zadbało tu zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla rodzin, osób starszych czy samotnych. Piętna-

ście działających grup i wspólnot parafialnych świadczy, że sporo tu ludzi, którym życie religijne nie jest obojętne. – Na członków tych grup, ale też na wielu z parafian mogą liczyć w sytuacji, kiedy trzeba pomóc przy organizacji parafialnych uroczystości, czy też kiedy trzeba poprowadzić modlitwę czy adorację – mówi ks. Józef Kocoł, proboszcz.

Parafialne granie

Wyjątkową parafialną inicjatywą jest „Fermata Band” – orkiestra dęta, która liczy około 50 osób. Grają tu zarówno dzieci ze szkoły podstawowej, młodzież, jak i osoby dorosłe. Dyrygentem i opiekunem grupy jest Janusz Gabryelski, który od wielu lat zajmuje się muzyką. – Muzyka to całe moje życie – mówi J. Gabryelski. – Na próbach orkiestry prawie nikogo nie brakuje. Zjawiają się nawet ci, którzy studiują poza miastem – dodaje. Orkiestra wraz z chórem para-



ZDJEŃCIE MAGDALENA KOZIEŁ

fialnym nie tylko przygotowuje oprawę muzyczną na większych uroczystościach liturgicznych, ale również organizuje koncerty dla wiernych.

Występy muzyków

Kościół pw. św. Józefa w Nowej Soli w ciągu roku wielokrotnie gości różnych muzyków. Tradycyjnie we wrześniu występuje tu Filharmonia Zielonogórska. Kilkakrotnie występował tu również chór „Cantemus Domino” prowadzony przez Macieją Ogarką, dyrygenta i profesora Uniwersytetu Zielonogórskiego. – Cenię sobie współpracę z ks. Kocolem i z Januszem Gabryelskim. Podejmujemy wspólnie wiele inicjatyw – mówi M. Ogarek. Obecnie jeden ze studentów Macieja Ogarka we współpracy z „Fermata Band” przygotowuje obronę pracy magisterskiej. – W ramach egzaminu artystycznego poprowadzę parafialną orkiestrę – mówi Mateusz Urbański, student Uniwersytetu Zielonogórskiego.

MAGDALENA KOZIEŁ



KS. KANONIK JÓZEF KOCOŁ

ur. 1946 r. w Brzozówce koło Tarnowa. Wyższe Seminarium Duchowne w Tarnowie ukończył w 1970 r., do 1974 r. pracował w diecezji tarnowskiej, po czym przeszedł do diecezji gorzowskiej. Od 1984 r. jest proboszczem parafii pw. św. Józefa w Nowej Soli. W październiku 2006 r. otrzymał statuetkę „Odrzany”, przyznaną za zasługi na rzecz rozwoju miasta Nowa Sól.

Kościół parafialny był budowany w latach 1986–1994

Na dole: „Fermata Band” w czerwcu będzie świętować pięciolecie istnienia

ZDANIEM PROBOSZCZA

Wspólnota parafialna liczy 16 tysięcy wiernych. Tylko około 4 tys. z nich uczestniczy w niedzielnej Mszy św. Dla wiernych prowadzimy szerokie duszpasterstwo parafialne. Przy parafii działają oaza dziecięca i młodzieżowa, Eucharystyczny Ruch Młodych, schola dziecięca, szkolne grupy Żywego Różańca, szkolne koło Caritas, Rodziny Nazaretańskie, Domowy Kościół, neokatechumenat, róże różańcowe, Parafialny Zespół Caritas, świetlica środowiskowa, Grupa Przyjaciół Paradyża, Straż Honorowa NSPJ, grupa Miłosierdzia Bożego, grupa Anonimowych Alkoholików „Arka” oraz parafialny chór i orkiestra. W parafialnym duszpasterstwie bardzo pomagają mi ks. Krzysztof Tomaszewicz i ks. Tadeusz Wołoszyn oraz księża seniorzy: ks. kan. Edward Kornaus i ks. kan. Tadeusz Moskal. Jestem kapelanem leżącego na terenie parafii szpitala. To dla mnie bardzo ważna posługa. To wejście w inną rzeczywistość, w której liczy się tylko Bóg i drugi człowiek.

Zapraszamy na Msze św.

■ Kościół parafialny – 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 18.00; Lubieszów – 9.00, kaplica szpitalna – 7.00; Rudno – 10.30

